Rok XIV

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 72

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,00 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,10 „
Na poczcie już z odnoszeniem	2,36 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,00 „
Na poczcie już z odnoszeniem	7,08 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek † Wielki, Eustazego Op.
Piątek † Wielki Anieli

CHOJNICE, piątek dnia 30 marca 1934 r.

Słońca wschód 5,17 zachód 18,03
Księżyca wschód 18.13 zachód 5,07

Poincare wraca do polityki

Paryż. B. prezydent republiki Poincare odbywa obecnie w towarzystwie żony podróż po Riwierze. Długa rekonwalescencja po ciężkiej chorobie lat ostatnich może już być uważana zdaniem lekarzy mimo podeszłego wieku, gdyż liczy 74 lata, nic nie stoi na przeszkodzie jego powrotowi do czynnego życia politycznego

—o—

Tajna organizacja komunist.

Ryga. Łotewska policja polityczna wykryła tajną organizację komunistyczną która posiadała swe rozgałęzienia w całym kraju. W Rydze i w kilku innych miastach aresztowano 75 przywódców komunistycznych, których większość ukończyła szkołę im. Lenina w Moskwie. Posiadali oni paszporty zagraniczne. Wykrycie tajnej organizacji komunistycznej wywołało wielkie wrażenie w całym kraju. Ze względu na śledztwo, szczegóły tej afery są trzymane w tajemnicy.

—o—

Japonja przeciw komunistom

Tokio. Członkowie organizacji Kokumin, propagującej poglądy zbliżone do faszyzmu, zwrócili się do parlamentu japońskiego, domagając się ogłoszenia specjalnej deklaracji o nawiązaniu ścisłej współpracy ideowej, politycznej i wojskowej pomiędzy Japonją a elementami antykomunistycznymi w Chinach. Celem tej współpracy winno być całkowite wytępienie komunizmu w Chinach.

—o—

Anglja nie ogranicza przywozu bekonów

Londyn. Angielski minister rolnictwa oświadczył w Izbie Gmin, że na okres najbliższych 9-ciu miesięsy, t. j. do 31 grudnia rb. rząd angielski wobec trudności w kraju produkowania bekonów, postanowił nie ograniczać przywozu bekonów z za granicy, przeciwnie dla zaspokojenia chwilowego braku, przywóz bekonów zostanie na pierwszą połowę powyższego okresu podwyższony o 4 i pół proc., w drugim okresie ulegnie zmniejszeniu o 4 i pół proc. Zamiast zapowiedzianego więc niedawno przez ministra rolnictwa nowego zmniejszenia o 10 proc., rząd na razie powiększy kontyngent. Powyższa wiadomość świadczy o poprawie możliwości eksportu dla polskiego przemysłu bekonowego na okres szeregu miesięcy.

—o—

Wybitny pastor - konwertystą

New York, (KAP). Pastor Charles William Bothe, wybitny „minister" protestancko - episkopalny, przyjął wiarę katolicką w kościele N. M. P. z Lourdes w Nowym Yorku.

Zaraz po Chrzcie św. były pastor Bothe służył do Mszy św. i podczas niej przyjął z wielkiem nabożeństwem — ku zbudowaniu obecnych — pierwszą Komunję św.

Triumf Jana Kiepury

Uznanie kanclerza Rzeszy dla polskiego śpiewaka

Berlin. „Dziennik Bydgoski" donosi: W dniu wczorajszym w najpiękniejszem kinie Berlina „Gloria-Palast" przy Kurfürstendammie, który od piątku ubiegłego tygodnia z olbrzymiem powodzeniem wyświetla film „Moje serce woła Cię" z Kiepurą w roli tytułowej odbyło się specjalne przedstawienie na rzecz pomocy zimowej „Winterhilfe" z udziałem znakomitego tenora. Na przedstawienie przybył osobiście kanclerz Rzeszy Hitler, w towarzystwie ministra propagandy dr. Goebelsa. Sąsiednie loże zajęli poseł nasz w Berlinie min. Lipski, oraz konsul generalny Gawroński w otoczeniu wyższych urzędników poselstwa i konsulatu.

Przed wyświetlaniem filmu mistrz Kiepura został przyjęty w loży przez kanclerza Hitlera, który z ogromną serdecznością dziękował naszemu śpiewakowi za ofiarność na rzecz Winterhilfe, co zostało przyjęte przez całą salę wybuchem żywiołowych oklasków.

Po chwili zabłysnął srebrny ekran a salę wypełnił potężny, a jak że aksamitny w swem brzmieniu śpiew Kiepury, bohatera filmu.

Po każdej arji na ekranie zrywała się taka szalona burza oklasków, jakiej chyba żadne kino świata nie słyszało.

Po wyświetleniu filmu na estradzie ukazał się osobiście Kiepura i odśpiewał arję z opery „Aida" „Rigoletto" oraz pieśń z filmu „Moje serce woła za tobą" — „O Maritzo". Owacjom nie było końca.

Kanclerz Hitler i minister Goebbels oklaskiwali znakomitego śpiewaka z niewiarygodnym entuzjazmem.

Wywołany po raz czwarty Kiepura powtórzył pieśń „O Maritzo" po polsku, wkładając w jej wykonanie tyle artyzmu i uczucia, ile jest zdolny oddać wielki artysta posługującym się rodzimym językiem.

I znowu na sali zerwała się burza oklasków a szczególnie gorąco oklaskiwał śpiewaka kanclerz Hitler, który kto wie, czy nie po raz pierwszy słyszał słowo polskie ze sceny.

Jeszcze raz wywołany Kiepura odśpiewał walc z tego filmu i słynną arję „La donna e mobile" z opery „Rigoletto".

Większego triumfu naszego artysty, który w tak piękny sposób podkreślił swą polskość szczodrze ofiarując brylanty swego głosu i talentu na rzecz biednych, nie można sobie wyobrazić.

Na drodze wzajemnego zrozumienia się polsko - niemieckiego został dokonany milowy krok a Kiepura zasłużył sobie na wdzięczność tak Niemiec jak i Polski.

Pogrzeb królowej-matki, Emmy

Haga. Onegdaj odbył się tu pogrzeb królowej — matki, Emmy. Po cząwszy od niedzieli, zwłoki zmarłej wystawione były na widok publiczny w pałacu królewskim w Hadze, a nie, jak to jest w zwyczaju, w kościele w Delft, gdyż wskutek prac renowacyjnych, dokonywanych wewnątrz, kościół musiał być zamknięty.

Nieprzejrzane rzesze ludności pielgrzymowały do trumny królowej Emmy, oddając jej ostatni hołd. — Pogrzeb sam zamienił się w olbrzymią manifestację całego narodu.

Wzdłuż drogi, którą miał przejść kondukt, zgromadziły się tłumy setek tysięcy obywateli.

Orszak pogrzebowy eskortowany był przez oddziały wszystkich formacyj wojskowych. — Za trumną, spoczywającą na dworskim karawanie, zaprzężonym w koni, postępował ks. Henryk, brat zmarłej królowej — matki i książęta najbliższej rodziny.

Królowa Wilhelmina oraz księżniczka Juljana, jak również członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, oczekiwali na kondukt u wejścia do katedry w Delft. — Po uroczystem nabożeństwie trumna ze zwłokami królowej — matki spoczęła w podziemniach obok trumny króla Wilhelma III, małżonka królowej Emmy, w grobowcu rodzinnym książąt Orańskich.

Fortyfikacja linji Mozy

Paryż. Podróż ministra spraw zagranicznych Barthou do Brukseli która została odroczona w związku z przemówieniem premjera belgijskiego de Broqueville w senacie, nastąpi definitywnei w dniu jutrzejszym. Minister Barthou wyjedzie z Paryża jutro o godz. 9 min. 15 rano. Belgijski minister spraw zagranicznych Hymnas wyda na cześć swego kolegi francuskiego śniadanie, po którem odbędzie się przyjęcie w ambasadzie francuskiej. Przez całe popołudnie ministrowie Barthou i Hymans będą prowadzili rozmowy o zagadnieniach, interesujących oba kraje. Minister Barthou powróci wieczorem do Paryża.

Paryskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do rokowań bruksselskich, które dotyczyć będą w pierwszym rzędzie, zagadnienia rozbrojeniowego. Jak wiadomo, na tem tle zarysowały się ostatnio pewne różnice zdań pomiędzy Francją a Belgją. Tak np. sprawa ufortyfikowania granicy północnej Francji, była przedmiotem ożywionej polemiki w obu krajach. Spór toczy się o to, czy Francja ma wybudować wzdłuż swych północnych granic takie same fortyfikacje, jak wzdłuż granic wschodnich czy też Belgja ufortyfikuje linję Mozy. Po ostatniej mowie hr. de Broqueveille pewne skrajne koła francuskie domagały się otwarcia kredytów na budowę fortyfikacyj wzdłuż granic północnych. W paryskich kołach poinformowanych twierdzą, że min. Barthou rozwiąże to zagadnienie zgodnie z postanowieniami francusko - belgijskiego układu wojskowego i że będzie dążył do zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy obu krajami.

—o—

Proces Kaszyckiego

Zwolnienie studenta Sprenzla

Morawska Ostrawa. Akt oskarżenia przeciwko literatowi Stanisławowi Kaszyckiemu uwięzionemu w Morawskiej Ostrawie został przez prokuratora ostatecznie opracowany. Rozprawa odbędzie się za zgodą oskarżonego w środę 28 bm. o godz. 9 rano. Oskarżenie zarzuca Kaszyckiemu przekroczenie paragrafu 14, ustęp 1 ustawy o ochronie republiki, który mówi o podburzaniu przeciw państwu. Prócz 4-ch świadków oskarżenia władze sądowe wezwały na wniosek konsula polskiego 9-ciu świadków Polaków z Ligotki Kameralnej i Śmiłowic. Obrońcą oskarżonego będzie dr. Huss z Morawskiej Ostrawy.

Czeskie władze sądowe stwierdziły, że na aresztowanym dwa tygodnie temu 18-letnim studencie Sprenzli nie ciąży żadna wina, wobec czego został on wypuszczony na wolność i znajduje się już w Cieszynie. Jak się dowiadujemy Sprenzel ma zamiar wystąpić z powództwem przeciw władzom czeskim o odszkodowanie.

Wielkanocny numer „Dziennika Pomorskiego" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i jest najmilszą lekturą świąteczną, wobec czego

reklama

w tym numerze jest **najskuteczniejszą.**

Spieszcie więc zamówić

ogłoszenia

do numeru wielkanocnego „Dziennika Pomorskiego".

Komu to potrzebne?

Praga (KAP). Sprawa ostatniego zaognienia się stosunków polsko-czeskich, poruszana jest w sposób godny uwagi zarówno w czeskiej jak i słowackiej prasie katolickiej. Oto co pisze miesięcznik „Zivot", wychodzący w Pradze Czeskiej:

„Nasz stosunek do Polski stale jest niejasny i stale tak tak zimny, jakby między obu narodami nie istniały żadne bliższe związki krwi, języka, chrześcijańskiej i katolickiej kultury. W ostatnich zaś czasach komuś, widać, zależy na tem, aby wzajemne stosunki obu państw jeszcze bardziej się rozluźniły, a wygrywa się w tym celu wielce bolesną sprawę cieszyńską. Cieszyn jest rzeczywiście smutnym rozdziałem w dziejach obu państw słowiańskich ale nie trzeba ponownie otwierać tej rany, Jeżeli zawsze będziemy patrzyli na to tylko, co nas rozdziela, nigdy do zgody nie dojdziemy. Znów się zjawia tu ujemna właściwość psychiki słowiańskiej — analizowania rozdrapywania ran, co już wielokrotnie w ciągu wieków tyle szkód Słowianom przyniosło".

Pisma katolickie w ostatniem zaognieniu stosunków polsko - czeskich widzą intrygę teutońską.

—o—

Św. Wojciech a Słowacy

Praga, (KAP). Ostatni, to jest szósty numer dwutygodnika czeskiego „Przehled", wychodzącego w Pradze, a redagowanego bardzo staran nie, zamieszcza interesujący dla Polaków artykuł p. t. „Święty Wojciech a Słowacy" pióra profesora Wojciecha Kleina. Pełna apostolskiej ofiarności postać św. Wojciecha tak ściśle jest związana z początkowym okresem dziejów Polski że wszelkie przyczynki, odnoszące się do lepszego poznania tego świętego męczennika są dla nas wysoce interesujące.

Prof. Klein cześć, jaką się cieszy św. Wojciech wśród Słowaków objawia tem, że apostolska praca jego, zanim przeniosła się do ziem polskich i pruskich, ogarniała przedtem Słowację. Tradycja o tem przetrwała do dni naszych, a o popularności św. Wojciecha wśród Słowaków niech świadczy między innemi i ten fakt, że gdy po zamknięciu Macierzy słowackiej tworzono nową placówkę oświatową pod postacią spółki wydawniczej nazwano ją spółką św. Wojciecha. Obecnie organizacja ta liczy przeszło sto tysięcy członków i jednoczy Słowaków-katolików zarówno w kraju, jak i na emigracji.

Z Kwatery Głównego Komitetu Przyjęcia Gen. Broni Józefa Hallera w Chicago

Z „Dziennika Chicagowskiego"

Przygotowanie do obchodu imienin.

Chicago, 9 bm.

Wieczornicę żołnierską urządzają dla gen. J. Hallera weterani Armji Polskiej wspólnie z weteranami Armji Amerykańskiej, w sali Zjednoczenia, d. 19-go marca, to znaczy w dzień imienin drogiego nam gościa. Wieczór ten gen. J. Haller spędzi w gronie rodziny żołnierskiej.

* * *

Adw. Fran Spychalski z Gary, Ind., odwiedził onegdaj kwaterę naszą, celem zasięgnięcia pewnych informacyj w odniesieniu do pobytu generała Hallera w Chicago i miejscowościach okolicznych.

* * *

W North Chicago przygotowania do przyjęcia gen. Hallera postępują naprzód pod kierownictwem adw. M Przyborskiego, byłego podprokuratora stanowego, który obecnie piastuje urząd przewodniczącego centralnego komitetu powiatu Lake. Adw. M. Przyborski z wielkiem zainteresowaniem i entuzjazmem zabrał się do pracy, nad zorganizowaniem całego przyjęcia.

Rezerwacje na bankiet dla gen. Hallera w Drake Hotelu napływają raźno.

* * *

Adw. Stefan Caryński, komendant posterunku Kelly Am. Legjonu zarezerwował cały stół na bankiet gen. J. Hallera w Drake hotelu, tak samo cały stół zamówił adw. S. Gross.

* * *

Ażeby być i przemówić na bankiecie gen. Hallera specjalnie przybywa z Florydy, szczery przyjaciel Polaków, były komisarz komisji ratunkowej w Polsce wysłanej przez rząd amerykański w okresie powojennym — a nim jest p. Chauncey Mc Cormick, który w odpowiedzi na zaproszenie komitetu wyraził swoją gotowość przybycia w tym celu do Chicago.

Na liście mówców polskich widnieje nazwisko prawdziwego patrjoty, zrodzonego na ziemi amerykańskiej, a nim jest prezes Zjednoczenia P. R. K. p. Jan J. Olejniczak, który z całą gotowością przyjął zaproszenie komitetu.

* * *

Redakcja Dziennika Chicagoskiego zarezerwowała również cały stół na bankiet generała J. Hallera.

* * *

Na Piotro-Pawłowie, zorganizowany został komitet w skład którego wchodzą; ks. proboszcz W. Olszewski, honorowy przewodniczący; Józef Sibik, przewodn.; Wojciech Fuk Turek, drugi wice-przewodn.; Eugenjusz Fran. Pas. sekr.; Józefa Benben, skarbnik. Wspomniany komitet pracuje całą parą nd przygotowaniami przyjęcia generała J. Hallera.

* * *

Mając na uwadze, jaki krótki czas dzieli nas od bankietu w Drake hotelu w dniu 18 marca, uprzejmie prosimy posiadaczy biletów na ten bankiet by nadesłali możliwie w najkrótszym czasie swe rezerwacje, dając tem samem możność komitetowi poczynienia ostatnich przygotowań.

Pakt rzymski

a stosunek Włoch do Francji

Rzymski korespondent „Paris Midi" donosi, eż w czasie rozmowy z ambasadorem francuskim Mussolini złożył uspokajające wyjaśnienie wobec zaniepokojenia, jakie dało się zauważyć ostatnio w Paryżu co do kierunku polityki Włoch i istotnego znaczenia protokółu rzymskiego. Za sadniczo Włochy w niczem nie wpłyną zmianę stosunku Włoch do Francji, której współpraca uważana jest we Włoszech za zasadniczy czynnik organizacji Europy środkowej. Jak dalej stwierdza korespondent, w Rzymie panuje przekonanie, że wspólne oświadczenie Włoch i Francji z dnia 17 lutego na rzecz niepodległości Austrji, stworzyło podstawę dorzeczywistego zbliżenia między obu narodami.

Złóż datek

chociaż groszowy na akcję challenge'ową Pomorza!

W dniu 31 marca 1934 roku akcja ta zbiórkowa kończy się

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 19 marca 1934 r.

Porządek nabożeństw w farze

Wielki Piątek. Godz. 8,30 Nabożeństwo (Pasja, Odsłonięcie Krzyża, Liturgja, Grób św.) Kolekta przy Grobie na rzecz Grobu św. w Jerozolimie.

Godz. 16 Gorzkie Żale, kazanie polskie i Droga Krzyżowa.

Godz. 19 kazanie niemieckie i Droga Krzyżowa.

Wielka Sobota. Godz. 7,30 nabożeństwo (święcenie ognia, paschału, wody chrzcielnej).

Godz. 9 Msza św.

Godz. 16,45 święcenie potraw wielkanocnych w Zakrystji.

Godz. 17 spowiedź.

Wielkanoc. Godz. 6 Resurekcja z procesją i Msza św.

8,15 nabożeństwo niemieckie.

9,45 nabożeństwo dla dzieci z nauką.

10,45 Suma z asystą i polskiem kazaniem

12,15 Msza św.

15 Nieszpory.

—o—

Dla odbiorców prądu, gazu i wody.

Wobec reorganizacji administracji finansowej Zarządu Miejskiego, zawiadamia się odbiorców prądu, gazu i wody, że z dniem 3 kwietnia rb należy wnosić odnośne opłaty do Kasy Zarządu Miejskiego (Głównej Kasy Miejskiej), w Ratuszu, pokój nr. 2, w czasie od godziny 8—12-tej.

Jednocześnie Zarząd Miejski oznajmia, iż w myśl warunków dostawy należy odnośne opłaty za prąd, gaz i wodę uiszczać w ciągu 8 dni od daty doręczenia rachunku, gdyż w przeciwnym razie nastąpi zamknięcie instalacji na koszt odbiorcy.

—o—

Składki na F. O. M.

Na Fundusz Obrony Morskiej zamiast Życzeń Świątecznych złożył Korpus Oficerski 1 Bataljonu Strzelców 10 zł.

Wpłaty na F. O. M. przyjmuje Liga Morska i Kolonjalna oddział w Chojnicach (Bank Polski) oraz Sekcja Marynarki Wojennej (Koszary 1 Bataljonu Strzelców).

—o—

Zguba.

Pan Kazimierz Zabłocki, szofer z zawodu, zgubił dn. 27 bm. przy rynku w pobliżu postoju dorożek samochodowych „Dyplom szoferski" wraz z innemi papierami. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie powyższego za wynagrodzeniem w ekspedycji „Dziennika Pomorskiego".

J. I. Kraszewski

Kordecki

Powieść historyczna

147) (Ciąg dalszy)

— Generał powróci wszystko co do odrobiny.

— Prawdziwie, wspaniałomyślność wielka, oddać nam naszą własność! — podchwycił starosta.

— Zdobycz kościelną! a! niechże się nią cieszy — nie pierwsza to.

— Ale Miller daje wam przytem złote warunki, niepodobna, żebyście ich nie przyjęli, księże przeorze. Bójcie się Boga, gubicie się... Dowódcą wyznacza księcia Hesji, własność zapewnia; zapewnia...

— A kto zapewni za Millera? — spytał cicho Kordecki.

— Jakto? i jemu nie wierzycie?

— Patrzcie, panie starosta, co się dzieje w Polsce, a nie zdziwicie się temu. Wittemberg większy pan i starszy od niego dowódca, a zo zrobił z Krakowem; popytajcie piechoty Wolffa, oni wam powiedzą, jak dochowano przysiąg.

Starosta, zawstydzony, westchnął ciężko.

— A! — rzekł zapewne srogi to los ulegać prawu zwycięzcy, cóż gdy nieuchronny.

— Nie mówcie tego słowa, — odparł przeor — nic niema niepodobnego Bogu, wierze i zgodzie; wrócim do swoich praw i króla.

— Daj Boże! — zawołał starosta, zamyślając się — ale byćże to może?

— Będzie! — żywo rzekł zakonnik.

Zamilkli na chwilę.

— Cóż odniosę Millerowi? — spytał Kaliński.

— Odnieście mu to raz jeszcze, co już słyszał nie raz: zostaniemy wierni królowi naszemu, nasze bezpieczeństwo nas tylko obchodzi, twierdza jest naszą, a my w niej panami. Przy obcej załodze, upadła by chwała Boża, stawszy się teatrem wojny, przestałaby być Jasną Góra celem pielgrzymek i miejscem nieustającej czci Matki Boga żywego. Jeśli kiedy do kapitulacji przyjdzie, o czem wątpię, — dodał przeor — będziemy żądali dowódcy Polaka i to takiego, którego sobie wybierzemy sami. Co się tyczy sreber, wy najlepiej wiecie, panie starosto, że są bezpieczne, bo zostają w ręku Polaków i katolików, a na ich czci i wierze polegamy spokojni.

— Ubolewam nad losem waszym — odezwał się starosta — ale cóż, gdy was przekonać nie podobna.

— Tak, niepodobna, — powtórzył stanowczo Kordecki — chcemy dać przykład sługom ołtarza i synom kraju tego i umrzeć bodaj za wiarę, za kraj i króla!

— Miller poprzysiągł zdobyć Częstochowę.

— Myśmy przysięgli bronić jej do ostatka, wszystko, nawet przysięgi w ręku Boga.

— Wiecie, że nowych sprowadził górników, że spędził ludzi i minami was wysadzi.

— Niech wysadza! — rzekł przeor spokojnie.

— Klasztor, kości., domy, wy, wszystko wyleci w powietrze.

— Stanie się, jak Bóg zechce — odpowiedział niezłamany zakonnik

Po tych słowach, widząc, że na daremnieby pracował, Kaliński klasztor opuścił, a odpowiedź, którą przyniósł Millerowi, zdziwiła go i zasmuciła. Nic na nią nie rzekł.

— Do jutra! — szepnął tylko

Sam pozostawszy, chodził jak zbłąkany; wszystko to, co zniósł pod Częstochową — snem, urojeniem, marą mu się wydawało; całe to oblężenie, zapasy z garścią bohaterów, usiłowanie marne, bój, traktowanie miały w sobie tyle cudowności, że nawet zimny umysł jego ją uczuł.

— Czary! — powtarzał, chodząc — tak! to chyba czary! to siła niepojęta! tu oszaleć przyjdzie.

Zawołał cekwarta.

— Są ludzie z Olkusza?

— Są, generale.

— Dzień i noc robić minę od pół nocy, gdzie wskazano, koło ludzi straż postawić.

— Skała twarda, idzie powoli.

Miller ręką machnął.

— Jeśli ludzi mało, dać ich więcej, posłać konnicę, niech spędzą.

— W minie iwele ich razem pracować nie może.

— Rozpocząć razem, dwie, trzy, cztery, od wschodu północy, naprzeciw baszty, na węgle, z północy pod kortynę...

I tak cekwarta odprawił.

— Mnichy, — wołał, znowu zostawszy sam — wolałbym żołnierzy... Odejść i odejść ze wstydem, jeszcze w chwili, gdy podobno Polska się poczyna targać w swych więzach. Nie! nie! musimy wziąć twierdzę i w perzynę obrócić świętość bałwochwalców, gniazdo czarowników! Siłą, zdradą, działami, miną, choćby pół ludu tu legło, wezmę Częstochowę!

XV.

Z murów klasztornych widać było przybycie powtórne olkuskich górników i domyśleć się było łatwo rozpoczęcia miny; Kaliński też zapowiedział wysadzenie w powietrze, i cały znów klasztor nowy miał powód przestrachu. Szlachta jednak iść już sama do przeora nie śmiała; lament jej wszakże ciągle było słychać; lada huk wszystkim się zdawało, że lecą w powietrze, niektórzy od północnej strony powynosili się ku kościołowi i bramie, nocy nie dosypiali, a dnie spędzali, włócząc się, jak obłąkani po najdalszych podwórzach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe przepisy

dla floty angielskiej opozdrawianiu Papieża.

W urzędowym organie angielskiej marynarki wojennej „Fleet Orders", ogłoszone zostało rozporządzenie o salucie dla Papieża i jego dyplomatycznej reprezentacji. Rozporządzenie to, będące przedmiotem ożywionych komentarzy, ma brzmienie następujące:

„Papieża należy uważać za monarchę i zgodnie z artykułem 43-cim salutować. Nuncjusz i internuncprzedstawicielami Papieża posiadają rangę ambasadorów oraz posłów, mają prawo do salutu według wskazówek tabeli. Legatom, piastującym funkcję dyplomatyczną, przysługuje prawo do salutu odpowiednio do ich rangi dyplomatycznej".

Na mocy tego przepisu Papież, w razie przybycia do jakiejkolwiek miejscowości w obrębie imperjum brytyjskiego, posiadającej fort lub baterję, będzie witany 21 strzałami Przybywające do tej miejscowości w czasie pobytu w niej Papieża lub odjeżdżające stamtąd okręty wojenne obowiązane są oddawać tak zw. salwę królewską. To samo dotyczy ewentualnego przybycia Papieża na któryś z wojennych okrętów brytyjskich. Nuncjusze i internuncjusze witani będą przy zachowaniu odpowiednich warunków salutem 19-tu lub 17-tu strzałów (KAP.)

—o—

Zmiana ustawy o wykonywaniu planów parcelacyjnych

W Dzienniku Ustaw Nr. 24 z dnia 22 bm. ogłoszona została ustawa z dnia 5 marca br. o zmianie ustawy z dnia 25 lutego 1932 r. w sprawie wykonywania planów parcelacyjnych.

Zmiana ustawy z dnia 25 lutego 1932 r. przewidywała ustalenie przez radę ministrów planów parcelacyjnych na rok 1933 i 1934. Obecnie dodane zostały jeszcze lata 1935 i 1936. Pozatem został przedłużony do dnia 1 kiwetnia rb. termin ogłoszenia planu parcelacyjnego na rok 1935.

—o—

Wielka nagroda 500.000 franków

dla uczonego kapłana katolickiego.

Ks. Lemaitre, profesor uniwersytetu w Lowanium, autor poważnych dzieł naukowych z dziedziny astronomji i fizyki, otrzymał wielką nagrodę w wysokości 500.000 franków Nagrodę tę przyznało jury najwybitniejszych uczonych świata pod przewodnictwem profesora Langevin z Institut de France. (KAP.)

Podatki spłacane kamieniami

Działdowo. Pow. działdowski słynie z bogactwa kamieni polnych, które występują w niezwykłej wprost ilości na polach, pastwiskach i łąkach. To też od kilku już lat rolnicy powiatu spłacają zaległości podatkowe zebranemi kamieniami, które wydział powiatowy na własny rachunek każe tłuc na eksport, zatrudniając przytem sporo bezrobotnych.

Na ostatniem zebraniu rady pow starostwa wniósł o uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 120 tys złotych w Banku Gosp. Kraj i Kasy Oszczędności m. Warszawy na zatrudnienie bezrobotnych, nadmieniając, iż min. komunikacji i m. Warszawy złożyły oferty na dostawę 7 tys. kbm. tłuczonego kamienia

Rada pow. wybrała w tym celu komisję, której zadaniem będzie zbadanie całokształtu gospodarki samorządu pow. w odniesieniu do kamieniołomów. Niby to nonsens, a jednak rzetelna prawda: kamienie polne są bogactwem pow. działdowskiego!

Nowe przepisy dla komorników

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało nowe przepisy, które obowiązywać będą od dnia 1 kwietnia b r. Instrukcja ta poleca komornikom prowadzenie szczegółowej rachunkowości. M. in. komornicy prowadzić mają od 1 kwietnia rb. księgę pieniężną, według specjalnego wzoru. W księdze tej ma być notowany przychód i rozchód. Dnia 10, 20 i ostatniego każdego miesiąca komornik zestawić musi należne skarbowi państwa części opłat i sumę ich przekazać tego samego dnia na konto czekowe sądu grodzkiego, przy którym urzęduje.

Otrzymane wskutek czynności egzekucyjnych pieniądze komornik obowiązany jest w dniu otrzymania a najpóźniej w dniu następnym wydać odnośnym interesentom lub złożyć do depozytu sądowego. Na dochód ministerstwa sprawiedliwości przelewać mają komornicy nie podjęte w ciągu roku pozostałości, nie przewyższające 20 groszy.

Ze starego sztychu: Staropolskie święcone.

Zmiana ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych

W dzienniku Ustaw Nr. 24 z dnia 22 bm. ogłoszona ozstała ustawa z dnia 5 marca rb. w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. przewiduje upoważnienie dla ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach. Obecnie wyraz „w serjach" zostaje skreślony. Pozatem ustawa przewidywała, że wysokość oprocentowania ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń. Obecnie wysokość oprocentowania biletów skarbowych będzie ustalał minister skarbu w drodze obwieszceń, ogłaszanych w „Monitorze Polskim". Inne postanowienia ustawy z dnia 24 marca 1933 roku pozostają bez zmiany.

—o—

30.000 bezrobotnych pastorów

w Stanach Zjednoczonych.

Na łamach tygodnika amerykańskiego ‚The Nation" ukazał się artykuł poświęcony badaniem wpływu kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych na rozwój grup wyznaniowych wogóle, w szczególności zaś na życie duchowieństwa różnych wyznań. Przy tej okazji autor artykułu porównuje działalność kapłanów katolickich do działalności duchownych protestanckich, porusza sprawę ich uposażeń itd. Ogółem w Stanach Zjednoczonych znajduje się 150.000 duchownych rozmaitych religji. Największą aktywność rozwija duchowieństwo katolickie w przeciwieństwie do duchownych protestanckich, którzy wskutek kryzysu gospodarczego jak również rozłamu w kościele protestanckim, zasilają szeregi bezrobotnych na terenie amerykańskim. Przeszło 30.000 pastorów protestanckich w Stanach Zjednoczonych jest dziś bez pracy.

Co się tyczy kapłanów katolickich, to nie mogą oni narzekać na brak pracy. Mimo trudności, wynikających głównie z krytycznej sytuacji materjalnej większości parafjan, duchowieństwo katolickie rozwija wspaniałą działalność, która, zamiast zamierać, przeciwnie, niemal z dniem każdym, się potęguje, wpływom swym obejmując coraz szersze koła społeczeństwa amerykańskiego. (KAP.)

Przedruk wzbroniony.

Franciszek Dończyk
Chojnice

Kodulełła

Powieść sensacyjna — współczesna osnuta na tle grasujących w Polsce band handlarzy żywym towarem.

41) (Ciąg dalszy).

Następnego dnia otrzymał Sołdan telegram z Gdańska następującej treści:

Zamawiam apartament... będę inkasował... Edzio rozpisał ankietę... mam nową ekscelziorlimuzynę... liczne interesy.

Skal.

Telegram napozór zwyczajny, a jednak zawierał w sobie zupełnie inną treść. Sołdan po przeczytaniu jej skrzywił grymaśnie twarz. Wywnioskował bowiem z treści, że wkrótce zabiorą mu Nelly, a tak świetny zrobił interes na niej. Znał się dokładnie na ich przyjętym tajnym szyfrze. Powstaje pytanie, jak on mógł z tego telegramu wywnioskować, że mu ją zabiorą. Laks był nadawcą tego telgramu. Nie chciał się narażać na niebezpieczeństwo i powiadomić Sołdana telegramem dosłownym, że po nią przyjedzie, gdyż to budzić by mogło podejrzenie więc uciekł się do postępu. Ułożył telegram tak, by miał jako takie — choć urywane — znaczenie dla siebie. Zaś litery początkujące każdego słowa tworzyły inne zupełnie — choć krótkie zdanie, a zdanie to brzmiało: „Zabieram Nelly" zaś swoje nawisko podpisał odwrotnie.

Chciał w ten sposób powiedzieć, że przyjedzie i zabierze ją z domu Sołdana. I faktycznie przyjechał jeszcze w tym samym dniu. Samochodem, który Steffenson spotkał po opuszczeniu garażu — nie kierował nikt inny jak Laks. Ten, widząc garaż udał się niezwłocznie do mieszkania Sołdana. Sołdan szczegółowo opowiedział mu przygody jakie go spotkały, zanim dotarł do Grudziądza a potem do Gdańska.

— Jak pan sądzisz, co się stało z Olpuchem i Warkiem, zagadnął go Sołdan

Jak już pana wtedy poinformowałem, dostali się oni do szpitala wraz zemną, lecz musieli odnieść wa żniejsze obrażenia, skoro nie zdołali się jeszcze stamtąd wydostać, a w każdym razie — po mej ucieczce, będą ściśle obserwowani, odparł Laks.

— A teraz napewno pan się zdziwi, skoro go powiadomię, że jednego psa policyjnego już unieszkodliwiłem, który się zakradł do mego domu, chcąc wyrwać mi tę dziewczynę, tylko dziwię się, kto mu mógł zdradzić miejsce jej pobytu, nikt inny to nie mógł być, jak Olpuch lub Warek, zagadnął Sołdan.

Po usłyszeniu tego, Laks wytrzeszczył oczy z zdziwienia, a co do Olpucha, to ręczę, że nie, mógł to być jedynie Warek, który to zdradził.

— Możliwe! Lecz ten śmiałek z policji pożałował swego czynu, gdyż leży zatruty na dole w ganku. O nie — zaśmiał się Sołdan — nie jesteśmy tacy naiwni, by dać się przez kogoś obrobić. Nie wspomniał natural nie o zrabowanej gotówce, w obawie by mu nie musiał oddać części łupu.

— A więc, odparł po chwili Laks, w przyszłych dniach mamy zamiar towar odstawić do Argentyny i w tym celu przyjechałem naumyślnie samochodem, by ją zawieść do Gdańska. Musimy ją zaraz przetransportować do garażu i ulokować w aucie.

— Dobrze, odparł Sołdan, ale przeniesiemy ją gankiem pod podwórzem, bo wie pan, ciekawych oczu nie brak; przy tej sposobności zobaczymy sobie tego hultaja na dole. Najlepiej pan go gdzieś wyrzuci w drodze.

Laks zgodził się na to. Wzięli się do pracy. Po upływie pół godziny znieśli uśpioną Nelly do piwnicy, okręcili ją w koc, a w dodatku zakneblowali jej usta.

Sołdan odryglował drzwiczki — klapę, — zszedł wolno po schodach gdyż spodziewał się natknąć na trup Steffensona. Jakie było jednak jego zdziwienie, gdy po oświetleniu ganka nie zauważył nikogo w nim. Nieboszczyk znikł. I po chwili spostrzegł ku przerażeniu otwartą klapę nad studnią. — A więc żyje, wykrztusił ze strachem — i uciekł To będzie źle, zwali nam policję na kark. Co robić teraz?

— Niema co się namyślać — odparł Laks — trzeba szybko i energicznie działać, w ten sposób jedynie zdołamy tę dziewczynę ulokować w bezpiecznem miejscu.

Tak panu jest dobrze gadać! — odparł Sołdan — pan wsiądzie do samochodu i odjedzie, a ja co, zostanę tym głupim! a że przyjdą niebawem, o tem niema wątpliwości, zapakują mnie, skończą się dla mnie dobre czasy. Tego nigdy nie przypuszczałem, by ten był jeszcze zdolny wybrnąć z tego lodu, przecież był zatruty, otrzymał porządną dawkę. Tymczasem dostali się wewnątrz garażu. Szybko ulokowali ją w samochodzie Laksa.

— Chcesz pan, to jedź ze mną — zachęcał go Laks. — O nie, nie mogę przecież opuścić mego domu, zresztą co mogą mi zrobić, niech mi to udowodnią, nikt nie widział, że to ja go tam zawlokłem, mógł to samo uczynić ktoś inny, usprawiedliwiał się Sołdan.

— A zatem żegnam pana, życzę pomyślnego zakończenia tego epilogu. Laks zapuścił motor i wyjechał z garażu na Czerniakowską. Jechał szybko jak tylko mógł, by się wydostać ze strefy zagrożonej. Sołdan napędził mu strachu i, skoro go tylko jakiś samochód minął, odetchnął swobodniej, gdyż spodziewał się, że lada chwila może go zatrzymać policja, by go aresztować.

Terminy płatności daniny majątkowej

Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 24 lutego rb. ustalił następujące terminy płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej.

W pierwszej grupie kontyngentowej przez płatników podatku gruntowego, opłacających w 1934 r., państwowy podatek gruntowy od 25 do 60 zł. rocznie bez degresji, powinna być wpłacona do dnia 30 kwietnia 1934 r. zaliczka na daninę w wysokości 11 proc. podatku gruntowego. Płatnicy podatku gruntowego, opłacający w 1934 r. ponad 60 zł. rocznie bez progresji — powinni wpłacić zaliczkę w wysokości 22 proc. państwowego podatku gruntowego do dnia 30 kwietnia rb. Resztę daniny powinny obydwie kategorje płatników wpłacić do dnia 15 listopada roku bież.

W drugiej grupie kontyngentowej, obejmującej handel, przemysł i rzemiosło, cała należność za daninę powinna być wpłacona do dnia 30 czerwca 1934 r.

Grupa trzecia kontyngentowa (nieruchomości miejskie) obowiązana jest opłacić daninę do dnia 31 sierpnia 1934 r.

O wysokości daniny majątkowej płatnicy pierwszej grupy kontyngentowej powinni być zawiadomieni do dnia 31 października rb., płatnicy drugiej grupy — do dnia 15 czerwca rb., a płatnicy trzeciej grupy — do dnia 16 sierpnia rb. W razie doręczenia nakazu zapłaty po termi nach wyżej wyznaczonych należy wnieść należną kwotę w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu. Zawiadomienia o wysokości zaliczki powinny być doręczone płatnikom przed 15 kwietnia rb., w razie wręczenia po terminie, zaliczka jest płatna w ciągu dni 14. Od nakazów zapłaty przysługuje prawo odwołania w terminie 30 dni.

—o—

Zgon generała „Braci Szkolnych"

W Lille zmarł w 67 roku życia przełożony generalny „Braci Szkol nych", ks. Fr. Adrien.

Był on 17-ym następcą św. Jana de la Salle na stanowisku generalnego przełożonego zgromadzenia. Generałem został w r. 1928 i objął to stanowisko po swym rodzonym bracie.

„Bracia Szkolni' pracują obecnie na terenie 55 krajów i dosięgli liczby 18.000 członków. (KAP.)

—o—

Proces o zamordowanie premjera rządu rumuńskiego

Przed sądem w Bukareszcie roz począł się proces przeciwko zamachowcom na śp. premjera rządu rumuńskiego Ducę. Gdy na salę wprowadzono głównego oskarżonego przywódcę „Żelaznej Gwardji" Codreanu, reszta oskarżonych zerwała się z ław i witała swego przywódcę podniesieniem rąk i okrzykami.

Dopiero oddział wojska przywró cił spokój i porządek na sali.

Ze strony prokuratora zostało wezwanych 52 świadków. Obrona wezwała 800 świadków odwodowych, z których 466 oświadczyło gotowość zeznawania w sądzie.

—o—

Pola Negry wychodzi za mąż

za 62-letniego multimiljonera.

Znana gwiazda filmowa Pola Negri znów niedługo stanie na ślubnym kobiercu.

Następcą gruzińskiego księcia Sergjusza Mdivani u jej boku będzie tym razem Amerykanin, jeden z najbogatszych ludzi w St. Zjednoczonych, multimiljoner Mc Cormick, z Chicago. Ms. Cormick jest jednym z właścicieli trustu maszyn rolniczych, po raz pierwszy żonaty był z córką Rockefellera, Edytą, a następnie ożenił się ze śpiewaczką operową Hanną Walską. Przed kilku laty rozwiódł się z Walską i obecnie mając 62 lata żeni się z Polą Negri.

Olbrzymia obława policyjna w Zagłębiu

Aresztowanie 56 przestępców

W nocy skonsygnowane oddziały policji pod dowództwem oficerów przeprowadziły obławę w całym powiecie Będzińskim, aresztując 56 osób podejrzanych, a między innymi znanych bandytów, poszukiwanych przez sądy.

U aresztowanych znaleziono cały arsenał, jak 9 rewolwerów, 2 dubeltówki, flower oraz krótki karabinek

—o—

Sierżant w roli generała

W Wersalu (miasto we Francji) zjawił się w tych dniach pewien osobnik, ubrany w mundur generała i przedstawiwszy się za inspektora, przysłanego specjalnie przez ministerstwo wojny, zarządził alarm całego garnizonu wersalskiego, składa jącego się z trzech pułków.

Surowy generał nie szczędził ostrych wyrzutów oficerom. Ze wszystkiego był niezadowolony, przegląd wypadł jak najgorzej. Zahukani oficerowie ani przez chwilę nie pomyśleli, iż mają przed sobą fałszywego inspektora.

Generał zwiedził następnie koszary, poczem polecił oprowadzić się po całym placu, polecając dokonać intendanturze całego szeregu przeróbek. Wreszcie zainteresował się gotówką w kasie pułku. Ponieważ był to właśnie dzień wypłaty gaży oficerom, kasy były zaopatrzone w znaczniejsze sumy. Skontrolował listy gaż, znalazł w nich jakieś niedokładności i chciał je zabrać razem z kopertami, zawierającemi zgórą 100 tysięcy franków. Sprzeciwił się temu oficer-płatnik, powołując się na wyraźny przepis, zabraniający mu wydawania komukolwiek pułkowych pieniędzy. W jednym tylko z trzech pułków zdołał tak nastraszyć oficera-płatnika, iż udało mu się zabrać kopertę, zaiwerającą 25.000 fr. Oficer zresztą nie podejrzewał, iżby złodziejem mógł być generał, to też o zaginięciu 25.000 franków nie skła dał żadnego meldunku, przypuszczając, że musiał się omylić w rachunkach i sprawa się rychło wyjaśni.

Wyjeżdżającego z pałacu generała żegnały zebrane na placu wszystkie pułki prezentowaniem broni i fanfarami. Przed pałacem przegląd wojsk podziwiały tłumy ludzi, zwłaszcza wycieczkowiczów zagranicznych.

Po inspekcji, gdy generał już poszedł, oficerowie uderzyli się w czoło: „Co to za generał, co zerka za gotówką i kasą?" — pytano się między sobą. W wyniku uwiadomiono policję, która stwierdziła, że ten generał, to nie generał, ale taki sobie zwykły pan sierżant Paul Ramouse z 5 pułku czarnej jazdy. Po kilku dniach aresztowano go w Paryżu i osadzono w tamtejszem więzieniu wojskowem.

—o—

Pola Negri i Lenin

Znana artystka filmowa Pola Negri ogłosiła co jeno w Genewie swe pamiętniki. Schodzącej z firmamentu gwieździe filmowej nie wystarcza już snać sława artystki, skoro objawia ambicje literackie, a nawet polityczne. Pola Negri w pamiętnikach swych opisuje m. in. „przeżycia milosne" z późniejszych przywódcą bolszewików rosyjskich Leninem. Ustęp odnośny, przypominający scenarjusz filmowy, brzmi następująco:

Kedy wręczano mi rachunek (nb. w węgierskiej restauracji Landolt w Genewie), otworzyły się nagle drzwi i wszedł do sali restauracyjnej 18-letni młody człowiek. Opuścił się on na krzesło tuż przy drzwiach Miał na sobie zużyte ubranie a cała postać zdradzała wyczerpanie. Jedynie niebieskie oczy miały jeszcze w sobie iskierkę życia. Garson podał mu filiżankę kawy. Młodzieniec usiłował unieść filiżankę do ust, lecz wysunęła mu się z rąk i rozbiła o posadzkę. W tej samej chwili osunął się na ziemię bezprzytomny. Do omdlałego podszedł mężczyzna, który siedział przy stole obok mnie i pilnie zajęty był pisaniem. Obejrzawszy leżącego na ziemi, oświadczył sucho: — Niema rady, wszelka pomoc tu spóźniona.

Byłam sceną tą tak wzruszoną, że poczęłam płakać. Sąsiad mój, zgarnąwszy papiery ze stołu, usiadł na krześle obok mnie.

— Niech pani nie płacze — odezwał się do mnie po rosyjsku. — Nie należy go żałować, ma on już wszystko poza sobą. Śmierć jest łagodniejsza od życia, a ten nieszczęśliwiec umarł z głodu.

W dalszym ciągu zdradza Pola Negri, że mężczyzną tym był nie kto inny, jak Lenin.

„Chociaż był małomówny, wynurza się w dalszym ciągu Pola Negri czułam, że otaczał mnie życzliwością i miłością, lecz musiał on sobie także powiedzieć, że drogi nasze nigdy się nie spotkają .

„Pani będzie raz kiedyś wielką artystką, moja mała Polo, zazna Pani sławy i bogactwa". Raz jedyny zdradził się on z swemi uczuciami dla mnie, a było to w dniu mego wyjazdu z Genewy. Odprowadził mnie na dworzec, kiedyśmy się żegnali, zatrzymał ręce moje przez dłuższy czas w swoich i uczynił mi następujące wyznanie: Pani musi pozostać dla mnie tylko snem, o którym powinienem zapomnieć".

Tyle pamiętniki Poli Negri. W Genewie utrzymują, że poniosła ją wyobraźnia artystki i chciwej przygód miłosnych kobiety i to wprawdzie kosztem rzeczywistości. Przeciwko opowiadaniom jej zwraca się przedewszystkiem właściciel restauracji Landolt, która i dzisiaj jest ulubionem miejscem spotkania osobistości politycznych wszelkiego protestujc przeciwko insynuacji, jakoby w jego jadłodajni ktoś umarł z głodu.

—o—

Ulgi kolejowe dla żon

urzędników państwowych.

Wobec wątpliwości co do stosowania ulg przejazdowych dla żon urzędników państwowych ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że żony urzędników państwowych stałych, prowizorycznych i kontraktowych korzystają z ulg według stawek tabeli 6-tej taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej kolei normalnotorowych. Tabela ta dotyczy wyłącznie przejazdów jednorazowych, nie zaś przejazdów biletami okresowemi.

—o—

Hodowanie olbrzymów

Dwaj profesorowie szwajcarscy F Ludwig i I. Ries w Bernie, przeprowadazją bardzo ciekawe doświadczenia, mające wykazać, czy światło kolorowe wywiera jakikolwiek wpływ na rozwój indywiduów. Doświadczenia te przeprowadzono na szczurach, które trzymano w klatkach z wyłączeniem światła dziennego, których nakrycia zaopatrzone były w optycznie zbadane filtry z szkła czerwonego i niebieskiego. Młode szczury pod szkłem czerwonem rozwijały się znacznie korzystniej i szybciej. Waga ich była o ca. 80 gr. większa niż szczurów, chowanych pod zwyczajną szybą. Między niemi znalazły się prawdziwe olbrzymy, których stan zdrowia był znakomity. Pod szkłem niebieskiem zwierzęta były także nieco silniejsze, lecz nie dorównywały ani w przybliżeniu okazom z pod szkła czerwonego.

Podobnie korzystne wyniki uzyskano z sałatą, pszenicą i innemi roślinami, tutaj jednakże z uszczerbkiem dla zabarwienia zielonego.

Uczeni szwajcarscy stwierdzili również, że pewne zwierzęta mają instynktownie niejako słabość do świa tła czerwonego i koloru czerwonego

Przypuszcza się, że wpływ dodatni na rozwój zwierząt pozostaje w związku z witaminami wegetacyjnemi, które doznają aktywizacji przez kolor czerwony.

Badacze szwajcarscy są zdania, że przypuszczalnie naświetlenie czerwone wpływać może także dodatnio na rozwój człowieka, szczególnie w wieku dziecięcym.

Radjo zabija bakterje

Nowy wynalazek Marconiego.

Najnowszy aparat Marconiego słu ży do zabijania bakterji chorobotwórczych. Nazwano go żartobliwie „katem pluskiem". Jest to wynalazek olbrzymiej wagi, który z pewnością odegra poważną rolę w walce z zaraźliwemi chorobami.

Okazuje się, że ultrakrótkie fale żabijają nikroorganizmy, przytem rzecz dziwna, każdej bakterji odpowiada innna długość śmiertelnej dla niego fali. Dotychczas Marconie zna długość fal zabijających dyfteryt, cholerę i gruźlicę.

Naszych Przyjaciół i Zwolenników

prosimy usilnie, ażeby zechcieli w myśl dobrze spełnianego obowiązku obywatelskiego — żądać wszędzie

Dziennika Pomorskiego:

w każdym domu,
w każdej kawiarni,
w każdej restauracji,
w każdym hotelu,
w każdym kiosku,
u każdego kolportera,
słowem wszędzie.

Ostatni koń z wojny światowej

Zwykłe konie używane pod wierzch gdy osiągną czternaście lat życia, są uważane za niezdatne więcej do służby. Stoją spokojnie w stajni i jeżeli ich właściciel nozumie wdzięczność i ma środki po temu, kończą swe życie na łaskawym chlebie. Na wyspie Wright, na południu Anglji, żyje jednak do dzisiaj koń, który, jak donosi „Daily Mail", zaprzeczył wyżej wspomnianemu prawu. Liczy sobie 23 lata, nazywa się „Warior" i przeżył jedną z najciekawszych historyj, jakie wogóle jakiś koń widział.

Był to jeden z pierwszych koni, jakie przybyły do Francji z angielskim korpusem ekspedycyjnym w r. 1914. Wówczas miał trzy lata. W r. 1918 do rozejmu pozostawał stale bez wypoczynku w bliskości frontu. Długo dosiadał go marszałek French głównodowodzący wojskami angielskiemi we Francji. Po nim otrzymał go generał Seely, obecny lord Mottistone, ówczesny dowódca kanadyjskiej brygady kawalerji. Już wówczas zalety „Wariora" były znane. Był on jedynym koniem w brygadzie, który w czasie największego ognia artyleryjskiego stał spokojnie, pomimo, że był dwa razy ranny odłamkami granatów. Jedynie karabiny zwykłe i maszynowe denerwowały go.

Dzielny koń walczył z ogarniającem go uczuciem strachu. Widać było po jego zachowaniu wewnętrzną walkę z uczuciem, którego jakby się wstydził. Brał on udział w wielkim ataku kawaleryjskim na wzgórzach Moreuil w marcu 1918 roku. Lord Mottistone dosiadł go wówczas W ataku tym 800 koni zostało zabitych i tylko niewiele wyszło cało. „Warior" wyszedł żywy nietylko sam, ale i swego pana wyprowadził z tej strasznej szarży bez najmniejszej rany. Jak powiedział potem generał, „Warior" może służyć za dowód słuszności twierdzenia, że w wojnie nowoczesnej ruchliwość równa się życiu. „Warior" był zawsze bardzo ruchliwy i zapewne w tem leży tajemnica jego szczęścia.

Po zakończeniu wojny dzielny wierzchowiec bierze udział pod tym samym jeźdźcem w wyścigach konnych na wyspie Wright i jako już wówczas 9-letni koń zwycięża, pobijając wszystkie inne konie o wiele od siebie młodsze. Najstarszy z współzawodników, liczył sobie 6 lat Przyczem należy dodać, że wyścigi były z przeszkodami, czyli najcięższe dla koni i wymagające maksimum wysiłku i zręczności. Z czasem zyskał sobie w całej Anglji sławę najstarszego konia angielskiego z wielkiej wojny. Został naturalnie wycofany z wyścigów, jednakże nie znaczy to, żeby wycofany ze służby.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Dnia 15 maja r. b. pod Protektoratem J. E. Ks. Biskupa śląskiego Stanisława Adamskiego wyjedzie z Polski pielgrzymka do Ziemi Świętej, która zwiedzi m. i. Ateny i Konstantynopol. Powrót 30. 5. Uczestnicy ewt. dodatkowej wycieczki do Egiptu wrócą 12. 6. Dzięki energicznym staraniom uzyskano znaczne zniżki i zapewnienie maksymalnych wygód. Ceny od 690 zł obejmują: paszport, wizy, przejazdy koleją, statkiem „Polonja" (15000 ton), samochodami, hotele, pełne utrzymanie, zwiedzanie, opłaty portowe, napiwki itd Informacje i zapisy do dnia 25. 4. w Tow. Pielgrzym Poznań, ul. św. Józefa 5 tel. 20-62.

—o—

Tragiczna śmierć nieślubnego dziecka.

Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. Sądu Okręgowego odpowiadała za porzucenie dziecka 22 letnia służąca Czesława Nowacka, z powiatu tucholskiego. Oskarżona stanęła przed sądem pod zarzutem pozbawienia życia jej nieślubnego dziecka przez to, że pozostawiła je w lesie na silnym mrozie.

Do winy się przyznała, tłumacząc krok swój beznadziejnem położeniem, w jakiem znajdowała się od chwili urodzenia dziecka. Ojciec dzecka nie troszczył się o jego los, zaś nikt nie chciał trzymać jej na posadzie z dzieckiem. Rodzice jej również odmówili pomocy. Przybyła tedy z Chełmna do stacji kolejowej w Zarośli, udała się do lasu i tam porzuciła niemowlę. Było wtedy około 15 stopni mrozu, to też śmierć niebawem nastąpiła.

Po naradzie zapadł wyrok skazujący wyrodną matkę na półtora roku więzienia bez zawieszenia wykonania kary, o którą prosiła.

—o—

Nie udało się...

Młoda i piękna pani Małgorzata K., która niedawno tylko ukończyła miodowe miesiące stanu małżeńskiego, wpadła na bardzo niefortunny pomysł. Pani Małgorzata wydała bez wiedzy męża 100 złotych, z których trzeba było się wyliczyć. „Długie włosy — krótki rozum" jak mówi przysłowie, które w niniejszym wypadku można uznać za odpowiadające stanowi rzeczy. Poszła tedy p Małgosia do policji meldując, że kiedy rano około 9 godz. wróciła z miasta do mieszkania położonego w domu przy ulicy Drugiej 15, zastała w mieszkaniu bandytę zamaskowanego, który zadał jej silny cios w skroń, wskutek czego straciła przytomność. Z tego skorzystał bandyta i ulotnił się niepozorny Bandyta zabrał 100 złotych, zegarek i 3 kołnierzyki.

Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że pani Małgorzata wprowadziła władze w błąd, ponieważ kradzieży nie było, o czem oczywiście wiedziała. Cała historja z „napadem" znajdize swój epilog w sądzie, ponieważ kodeks karny za tego rodzaju „doniesienia" przewiduje karę więzienia do sześciu miesięcy.

—o—

Obniżony czynsz za mieszkania w budynkach kolejowych

Minister komunikacji inż. M. Butkiewicz wydał ostatnio rozporządzenie, obniżające poważnie czynsz za mieszkania w budynkach kolejowych. Obniżka ta dotyczy mieszkań, zajmowanych przez urzędników ministerstwa komunikacji, pracowniemerytów kolejowych. Rozporządzeków Polskich Kolei Państwowych i nie to wchodzi w życie i będzie stosowane od dnia 1 kwietnia rb. Wysokość obniżki czynszu zależna jest od miejscowości i sięga od 15 do 30 procent dotychczasowych opłat.

W Warszawie zniżka wahać się będzie w granicach od 13 do 18 proc. dotychczasowych stawek. W miastach o ludności ponad 80,000 mieszkańców, a więc w Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Wilnie itd. Obniżka wyniesie od 16 do 20 procent w miastach o ludności od 40 do 80 tysięcy 14—18 procent o ludności od 10 do 40 tysięcy 17—25 proc., zaś w miejscowościach o ludności poniżej 10,000 zniżka wyniesie od 23 do 30 procent dotychczasowych stawek czynszowych.

Ponieważ odpowiednie zarządzenia zostały już dyrekcjom wydane, przeto, o ile administracja kolejowa zdąży dokonać skomplikowanych obliczeń, już w dniu 1 kwietnia rb. pracownicy kolejowi zapłacą komorne w obniżonym wymiarze. Jest to posunięcie, które w znacznym stopniu odciąży budżet pracowników kolejowych, polepszając tem samem w pewnym stopniu ich sytuację matenjalną. Bardzo dużo zyskują emeryci kolejowi, dla których stawki czynszu nietylko, że zostały zrównane ze stawkami przysługującemi czynnym pracownikom PKP., ale również obniżone zostały ostatniem rozporządzeniem.

Z POWIATU

Wieczór pasyjny.

Wiele. W niedzielę Palmową, towarzystwo śpiewu „Cecylja" urządziło na sali p. Czapiewskiego wieczór pasyjny. Po przywitaniu bardzo licznie zebranej publiczności przez prezesa ks. wik. Kowalskiego, odśpiewano pieśń „Rozmyślajmy dziś" Następnie przedstawiono Misterjum Pasyjne w 2 obrazach p. tyt „Pod Mianem Judasza", opracowane przez Stan. Ludw. Gatarskiego. Po przedstawieniu nastąpił obraz „Matka Boleściwa pod krzyżem". Chór śpiewu, pod batutą dyryg. p. Machnikowskiego odśpiewał na zakończenie 4-głosowe pieśni: „Ludu mój ludu" i „W krzyżu zbawienie". Tak przedstawienie jak i śpiewy wypadły bardzo dobrze.

—o—

Z POMORZA

Nieudana kradzież.

Dąbrówka, pow. sępoleński. Do oberży p. Rosentretera zakradli się złodzieje, którzy zabrali różnych towarów kolonjalnych, papierosów i wódki na sumę 1500 zł. O kradzieży powiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenia. Podejrzenie padło na braci Mieczysława i Czesława D. z Obrowa w powiecie tucholskim. Przeprowadzona rewizja w domu wymienionych ujawniła część skradzionych rzeczy, reszty towaru odnaleziono pod chrostem w pobliskim lesie.

Poszkodowany rozpoznał swój towar, poczem obu braci zapakowano do więzienia.

Nie kupujcie łba w miechu.

Kobyle, pow. kościerski. Jednemu z miejscowych gospodarzy wydarzył się nieprzyjemny przypadek; mianowicie będąc w Kościerzynie kupił dobry wieprzowy łeb z Bekoniarni (na zamówienie), który mu oddano opakowany w miechu. Nie oglądał co kupił tylko z dobrej wagi wnioskował, iż łeb musi być dobry z dużą ilością mięsa. Jakie jednak która po odwinięciu zobaczyła łeb było zdziwienie żony gospodarza, koński zamiast wieprzowego. Z tego było śmiechu niemało, a gospodarz będzie pamiętał, że nietylko kota, ale i łba nie należy w miechu kupować.

Naszych Przyjaciół i Zwolenników

prosimy usilnie, ażeby zechcieli w myśl dobrze spełnianego obowiązku obywatelskiego — żądać wszędzie

Dziennika Pomorskiego:

w każdym domu,
w każdej kawiarni,
w każdej restauracji,
w każdym hotelu,
w każdym kiosku,
u każdego kolportera,
słowem wszędzie.

Kronika sportowa

Piłka nożna

Ruch — mistrz ligi 1933 zaproszony został na mecz z mistrzem Francji — Red Star w Paryżu.

—o—

Mecz Polska — Rumunja odbędzie się prawdopodobnie 14 października rb.

—o—

Tenis.

Stany Zjed. — Francja 5:0.

W Nowym Jorku zakończono mecz tenisowy pełnym sukcesem rakiet amerykańskich 5:0.

Mecz Polska — Danja odbędzie się definitywnie 27—29 kwietnia br. w Warszawie.

—o—

Różne.

95 mtr. skoczył na nartach znany skoczek norweski — Sigmund Rund w Planitza (Jugosławja)

—o—

Zawodnicy 14 państw

będą walczyć w Budapeszcie 11 kwietnia w indywidualnych mistrzostwach Europy. Niespodziewanie wycofała się Czechosłowacja. Polska bierze również udział.

—o—

Mecz Schmeling — Paulino

o mistrzostwo Europy odbędzie się 8 kwietnia rb. w Barcelonie.

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę na

„Dziennik Pomorski"

na drugi kwartał

względnie na mies. kwiecień

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP. żeńskie. Dziś to jest w czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie plenarne Oddziału Młodszego. Sprawie służ! Zarząd.

SMP. M. W czwartek dnia 29 bm o godz. 8 wiecz. odbędzie się w szkole powszechnej zebranie nadzwyczajne oddziału starszego i młodszego. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Uwaga członkowie „Chojniczanki". W czwartek dnia 29 marca br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego nadzwyczajne zebranie. Z względu na nagłe i bardzo ważne sprawy, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków. Cześć! Zarząd.

Wśród synów ziemi

Raz cicha, drugi raz głośna, a zawsze do głębi wstrząsająca tragedja odgrywa się raz po raz w duszy współczesnego człowieka, który nie umie pogodzić w sobie kwestje wiary z kwestjami rozumu. Starczy rzucić okiem na współczesny świat, aby się łatwiej o tem przekonać. Wystają się na światło dzienne najrozmaitsze systemy czyto filozoficzne, czyto religijne. Rozwijają się szybko, znikają jeszcze szybciej. Każdy z nich głosi inne zasady, hasła, a gdy porównywujemy je ze sobą, są często sprzeczne z religją, etyką a nawet ze zdrowym rozsądkiem. Człowiek współczesny szuka sobie ciągle nowych dróg. Nadstawia pilnie ucha na wszelkie nowinki, nie pomnąc na to, czy je może bez pogwałcenia sumienia przyjąć, czy nie I tak słyszy głosy różnych ludzi. W Sowietach pojawia się nowy człowiek, który woła: na początku było ciało; nowy człowiek o zasadach hitlerowskich woła: na początku była rasa. Z Ewangelji głosem rozlanej krwi męczeńskiej i ofiarnej woła trzeci człowiek: na początku było Słowo.

Najsilniej przemawia do nas trzeci człowiek, wskazując na Słowo — Chrystusa, który przyszedł na świat, by odkupić rodzaj ludzki — przez cierpienie.

Żyjemy w Wielkim Poście. Kościół stawia nam przed oczy Chrystusa cierpiącego. Uczy nas Chrystus swoim przykładem, czem jest cierpienie. Kwestja cierpienia jest najtrudniejszem zagadnieniem w filozofji i we wszystkich światopoglądach. Różni różne mieli pojęcie o cierpieniu. Problemem tym zajmowała się ludzkość już od początku, swego istnienia.

Spotykamy go często w religjach wschodnich, a szczególnie w buddyźmie. Podstawą religji buddystycznej jest prawda o cierpieniu. W czterech świętych prawdach zawarta jest nauka Buddy o cierpeiniu. Całe życie ludzkie to jedno, wielkie cierpienie. Pragnienie bytu, które wiedzie od jednego wcielania do drugiego, jest źródłem powstawania cierpień. Cierpienie można usunąć przez wyrzeczenie się pragnienia istnienia, a zupełne uwolnienie się od cierpień może nastąpić przez pogrążenie się w Nirwanie — w całkowitej psychologicznej nicości.

Czyż powyższy system pesymistyczny może zadowolić współczesnego człowieka? Czyż możnaby dziś jakieś zasady o pogrążeniu się w Nirwanie celem uwolnienia się od cierpienia? Śmieczną byłaby taka teorja.

Filozof A. Schopenhauer, klasyczny przedstawiciel nowoczesnego pesymizmu powiada, że kultura jest cierpieniem, życie jest cierpieniem. Swe filozoficzne poglądy przybiera w szaty chrześcijańskie. Chrystusa nazywa symbolem, albo personifikacją cierpienia, opierając się na „mitycznych" (!?) opowiadaniach Ewangelji. Po człowieku, który twierdził, że „świat jest mojem wyobrażeniem", nie można było czego innego się spodziewać.

Że cierpienie istnieje — jest faktem tak oczywistym, niepotrzebującym żadnego dowodu. Każdy wie o tem z własnego doświadczenia. Każdy musi cierpieć, dobry i zły, bogaty i ubogi, młody i stary, mężczyzna i niewiasta. Cierpienie jest smutną koniecznością, następstwem grzechu pierworodnego. Bóg natychmiast ukarał nieposłusznego człowieka i zesłał nań cierpienie. Czy na tem koniec? Nie. Ludzkość cierpi dalej.

Współczesny świat ma spaczone pojęcia o cierpieniu. Ludzkość dźwiga krzyż, ale z przymusu. Jest przybita do krzyża, lecz wisi na nim przymocowana gwoździami nieuchronionej konieczności. Krzyż, cierpienie, przeróżne nieszczęścia przygniatają swym ciężarem współczesnego człowieka.

Czy można przyjąć stronę filozofji pesymistycznej i narzekać, widząc cierpnienie, że świat jest z gruntu zły, że szczęście wogóle nie istnieje na ziemi; że jedynym ratunkiem jest śmierć? A może stanąć w szeregach epikurejczyków i heronistów, którzy istotę życia widzą w nieprzerwanem pasmie rozkoszy zmysłowych? Smutny to światopogląd, który sieje tylko pustkę i smutek, pozostawia gorycz i wyrzuty sumienia.

A może dzisiejsze pokolenie znajdzie ideał swój, w „nadczłowieku" Nietzschego, który miał być ideałem doskonałości i mocy, pogardzający cierpieniem. Filozof „nadczłowieka" tego nie znalazł wśród ludzi — a nie szukał go w Chrystusie. Trzeba go „wyhodować", powiada Nietzsche, ale czyż on swoją absurdalną nauką zdołał dokonać tego dzieła?

Gdzież więc szukać rozwiązania tego nader trudnego problemu. Na to jedna odpowiedź. Tylko chrześcijańska filozofja i asceza, idąc śladami Chrystusa, może dać wyjaśnienie i rozwiązanie tak trudnego problemu. Narzekanie na okrutny los życia, powątpiewanie w istnienie Boga i bluźnierstwa nie przynoszą człowiekowi żadnej ulgi w cierpieniu.

(Dokończenie nastąpi).

Pieniędzy nie chowaj w domu, bo tam nie są zabezpieczone przed kradzieżą ani pożarem.

Składaj zatem wszelką wolną gotówkę na wysoki procent w

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Kasa daje pupilarną pewność i bezpieczeństwo za powierzone jej wkłady

Zgubiłem mój dyplom szoferski na nazwisko Kazimierz Zabłocki Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot (za wynagrodzeniem) do Dz. Pom.

Na święta wielkanocne polecam

wina:

francuskie białe i czerwone, tokajskie, burgundzkie, mozelskie i reńskie

W. Richter. Dworcowa.

Naprawdę — Nie do poznania!

Tak zachwyca się każdy przy odbiorze garderoby, oddanej do

farbowania

i

czyszczenia

we firmie

Proebstla, Chojnice

ul. Człuchowska 3.

Wina owocowe:

(wyrobu f-y H. Makowski, Kruszwica)

Złota Reneta,
Portwejn,
Tokaj (mód owoc.),
Porzeczkowe,
Czerwone (do groku)

już od zł. 2.20 za 1 but. poleca

W. Richter, Dworcowa.

Zdrowe 1 i 2 letnie

karpie

do hodowli, codziennie do oddania dopóki zapas starczy.

A. Buettner
Wysocki Młyn, poczta Silno pow. Chojnice,

Wolne posady

Poszukuję od 1. IV. br. dziewczynę do wszystkiego Zgłoszenia w ekspedycji „Dziennika Pomorskiego".

Mieszkania wolne

5 pokojowe mieszkanie, do wynajęcia.
Dworcowa 40.

Trzy małe pokoje z kuchnią, światło elektryczne i gaz do wynajęcia od 1 kwietnia br. Nowemiasto 1. Zgł. Batorego 9.

Kino Dźwiękowe - Nowości telef. 88.

Program świąteczny!

Czołowe arcydzieło dźwiękowe produkcji europejskiej, które wzniecilo entuzjazm całego świata pt.

„Tysiąc i druga noc"

W roli głównej:

Iwan Mozżuchin, Tania Fedor

Realizacji **Aleksandra Wołkowa**

Tysiąc i druga noc była zarazem i ostatnią nocą panowania tyrana-władcy tysięcy ciał niewieścich

Ceny miejsc niepodwyższone, wszelkie bilety bezpłatne nieważne

Kursy

Dolary	5,26
Funty	27,03
Marki (bank.)	208,50
Marki (serbr.)	202,25
Guldeny (bank.)	172,29
Guldeny (srebr.)	167,12

Bydgoska giełda zbożowa.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
z dnia 28 3 1934 r.

Żyto 20 ton	14,50—14,75
Pszenica 15 ton	17,00—17,25
Jęczmień brow.	14,50—15,50
Owies nowy	11,50—12,00
Mąka żytnia 65%	21 00—22,00
Mąka pszenna 65%	26,50—29,50
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00 44,00
Croch Victoria	24,00—27,50
Groch Volgera	17,00—19,00
Mak niebieski	42.00—48,00
Gorczyca	32,00—34,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznańska Giełda Zbożowa.

Poznań, dnia 28 3 1933

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł fr. stacja Poznań

Pszenica	17.25—17.50
Żyto	14 50—14.75
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.75 15,25
Jęczmień przem. 64—66 kg.	14,25—14,75
Owies	11.50 —11,75
Mąka żytnia (65 proc.	19.50—20,50
Mąka pszenna (65 proc.)	25.75—28.00
Otręby żytnie	10.25—11,00
Rzepak	
Wyka letnia	13 50—14,50
Peluszka	14 50—15 50
Groch Wiktorja	25.00—30.00
Groch Folgera	20.00—21.00
Słoma pszenna luzem	1,25— 1,50
„ pszenna prasowana	1,75— 2,00
„ żytnia luzem	1,25— 1,50
„ żytnia prasowana	1,75— 2,00
„ owsiana luzem	125,— 1,50
„ owsiana prasowana	1,75— 2,00
„ jęczmienna luzem	1,25— 1,50
„ jęczmienna prasowana	1,75— 2,00
Siano zwykłe luzem	5,75 6,00
Siano zwykłe prasowane	6,25— 6,75
Siano nadnoteckie luzem	6,25— 6.75
Siano nadnoteckie prasow.	7,25— 7.75
Makuch lniany	19,50—20,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,00
Makuch słonecznikowy	14,00—15,00
Srut Soja	19,50—20,00
Mak niebieski	42,00—48,00
Gorczyca	3 .00—37.00
Seradela	12.00 13.00
Koniczyna czerwona	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna żółta odłuszcz.	90.00—110.00

Wartość ogłoszenia

należycie rozumieją firmy duże. Reklamie prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

:Tapety:

w wielkim wyborze

ostatnie nowości

sezonowe

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe!

Mój

skład kolonjalny,

towarów żelaznych i budowlanych wraz z restauracją i mieszkaniem **wydzierżawię lub sprzedam** od 1-go lipca b. r.

Max Graeber, Plac Jerzego nr. 4.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Chojnice, Ratusz

komunikuje, iż począwszy od **4-go kwietnia rb.** jest czynna od godziny $7\frac{1}{2}$ — $14\frac{1}{2}$ w soboty do godz. 13-tej.

Szanowną Klijentelę przyjmuje się w godzinach od 8 — 13-tej w sobotę w godzinach od 8 12-tej.

Zarząd.

Żurnale Mód

miesięczne i sezonowe

posiada stale na składzie

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

O Brusach

u p. Jana Pańskiego

znajduje się agentura naszego wydawnictwa i przyjmuje **przedpłatę i ogłoszenia** po cenach oryginalnych.

Dziennik Pomorski

Chojnice (Pomorze)
Człuhowska nr. 13

Wszyscy po długoletnich doświadczeniach wiedzą, że

Ogłoszenia i afisze

są najlepszymi środkami reklamowemi.

Redakcja i Admin: Chojnice, Człuchowska 13. — P. K. O. 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." — Skr. poczt. 33 — Druk i nakł. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Red. odp. Aleks. Markwicz, Chojnice, ul. Mickiewicza 19. — Redaktor przyjmuje od godz. 11—12. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.